KOSA, Oktan

98 - napełniamy bak
płonie oktan
obwodnica miast
głębia doznać
tylko ty i ja
zróbmy to jakby to był ostatni raz
98 - napełniamy bak
płonie oktan
obwodnica miast
głębia doznać
tylko ty i ja
zróbmy to jakby to był ostatni raz

DMT parzy skórę
Wolę to od włada
Ogrzewam rurę są wibracje
Nie mam pasa
Mijamy peron, gdzie panel bąbi gromada
Czuje torturę
Kiedy ktoś nie wie jak gada

Karoseria lepi światło na krzyżówce
Płoną tarcze, mocno ściskają hamulce
Słono płace kiedy zatrzymają kundle
Szacunek do policji, to okropnie trudne

Zapierdalanie nocą
Odwrotnie niż nudnie
Elementy miasta składam
To uliczne puzzle
Zaczepię Macka
Żeby nie być głodnym później
Nie słyszy zamówienia baba
Bo głośno dudnię

98 - napełniamy bak
płonie oktan
obwodnica miast
głębia doznać
tylko ty i ja
zróbmy to jakby to był ostatni raz
98 - napełniamy bak
płonie oktan
obwodnica miast
głębia doznać
tylko ty i ja
zróbmy to jakby to był ostatni raz

bufon na bramkach
nie strzela tu lampart
to jakiś przypał, strzela z rury jaguarka
to z pasażera
przycina go jego fanka
zegar do zera, może porucha dziś wariat
redukcja spala mi paliwo
nie trenuje
but na pedałach
ale homofobów szczuje
patrzę w lusterka, ale nosa nie pudruje
typ się rozjebał, no bo 60-tka tu jest
odbieram dziada, dawno nie widziałem Grzesia
betoniara, trzymam dystans
nie lubię się mieszać
brachol kupił w mg mesia

dymią fury na parkingu
to nie kłótnie dresiar

98 - napełniamy bak
płonie oktan
obwodnica miast
głębia doznać
tylko ty i ja
zróbmy to jakby to był ostatni raz
98 - napełniamy bak
płonie oktan
obwodnica miast
głębia doznać
tylko ty i ja
zróbmy to jakby to był ostatni raz